

Po podpisaniu Polsko-niemieckiego paktu o nieagresji

BERLIN 26.1. Dziś o godz. 11 w Ministerjum Spraw Zagranicznych podpisany został polsko-niemiecki układ o nieagresji. Prócz posła Lipkiego i ministra Rzeszy, Neuratha, obecni byli przy podpisaniu prof.

Makowski, który jest naczelnikiem Wydziału Traktatów w Ministerjum Spraw Zagranicznych, a ze strony niemieckiej — dyr. Gauss, Meyer i Woehrmann.

Deklaracja polsko-niemiecka o nieagresji

Po dłuższych rozmowach przygotowawczych podpisano wczoraj w Berlinie następujący układ o nieagresji:

Rząd polski i rząd niemiecki uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugim. Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą deklarację położyć podstawę dla przyszłego kształtowania się tych stosunków.

Oba rządy wychodzą przytem z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju między ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie.

Wobec tego są one zdecydowane popierać swoje wzajemne stosunki na zasadach, zawartych w pakcie paryskim dnia 27 sierpnia 1928 r. i pragną określić bliżej zastosowanie tych zasad, o ile chodzi o stosunki polsko-niemieckie.

Przytem każdy z obu rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe, nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą deklaracją i przez tę deklarację nie są naruszone. Ponadto oba rządy stwierdzają, że niniejsza deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowym należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw.

Oba rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących ich wzajemnych stosunków. W razie gdyby wynikły pomiędzy nimi kwestie sporne, którychby się nie udało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba rządy

dy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnym porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przyczem w razie potrzeby nie uchybia to możliwości zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takiego wypadku w innych, obowiązujących je porozumieniach.

W żadnym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia takiego rodzaju spraw spornych.

Stworzona na powyższych zasadach gwarancja pokoju ułatwi obu rządów doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obustronnych interesów.

Oba rządy są przeświadczone, że stosunki pomiędzy ich krajami będą się w ten sposób owocnie rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedztwa, co nie tylko dla ich obu krajów, ale i dla pozostałych narodów Europy będzie miało zbawienne następstwa.

Niniejsza deklaracja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną możliwie szybko wymienione w Warszawie. Deklaracja pozostanie w mocy w ciągu okresu 10-ciu lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie, jeżeli żaden z obu rządów nie wycofa jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, zachowa ona w dalszym ciągu moc; potem jednak każdy rząd będzie mógł ją wycofać w każdym czasie z terminem 6-cio miesięcznym.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach w języku polskim i niemieckim.

Berlin, 26 stycznia 1934 r.
Za rząd polski: J. Lipski.
Za rząd niemiecki: von Neurath.

Komentarze prasy angielskiej

LONDYN, 27.1. (PAT). — Porozumienie między Polską a Niemcami wywołało w Londynie wielkie i bardzo korzystne wrażenie.

„Times“ zamieszcza specjalny artykuł wstępny, poświęcony temu doniosłemu aktowi i pod tytułem „Lepsze stosunki sąsiedzkie“ pisze co następuje: „Znakomite wiadomości otrzymane wczoraj wieczorem, iż rządy niemieckie i polski podpisały pakt porozumienia.

Ważność układu ograniczona jest do 10-ciu lat, ale na ten okres co najmniej Niemcy dobrowolnie przyjmują swoje wschodnie granice. Wschodnie Locarno, które od tak dawna było upragnionym celem dyplomacji europejskiej, zostało przewidywalnie ustanowione. Nowy traktat, o ile ma mieć wogóle znaczenie, musi oznaczać zaprzestanie tej propagandy rewizjonistycznej, z którą partia narodowa - socjalistyczna była szczególnie związana, a która tak zaostrzała stosunki między obu krajami. Ale od czasu, gdy Hitler doszedł do władzy i większość hitlerowska przejęła stosunki w Gdańsku, stosunki polsko - niemieckie ulegały stałe mu polepszeniu. Hitler okazał w tym względzie, że rozumie różnicę między agitatorami a mężami stanu.

Po raz pierwszy obydwie kraje podpisały porozumienie polityczne w atmosferze tak dobrej woli. Aczkolwiek brak oficjalnego niemieckiego komentarza, porozumienie to na pierwszy rzut oka wydaje się usuwać wszelkie możliwości zmian w obecnym układzie granicy polsko - niemieckiej.

kiej na okres jego ważności i dla tego na ten okres zasługuje na nazwę wschodniego Locarno, mimo, iż to dla ucha niemieckiego nie brzmi przyjemnie.

„Times“ podkreśla, że ze strony polskiej niewątpliwie taką a nie inną interpretację nadaje się temu porozumieniu.

„Daily Telegraph“ nazywa pakt ważnym krokiem pokojowym i podkreśla, że „porozumienie to uważane jest za najważniejszy przyczynik Niemiec hitlerowskich do zabezpieczenia pokoju europejskiego“.

„Daily Herald“ podkreśla, że „podpisanie tego paktu pokoju między Polską a Niemcami w bardzo istotny sposób pomoże odprężeniu sytuacji międzynarodowej, albowiem obawa „usiłowań załatwienia przez Niemcy kwestii „korytarza“ polskiego i Śląska siłą, była przez całe lata jednym ze strachów, jakim ulegała Europa“.

„Daily Express“ pod tytułem: „Przyjaźń na 10 lat“ twierdzi, że od czasu dojścia do władzy Hitler koncentrował swą uwagę na poprawieniu niedobrych stosunków Niemiec z Polską. W ciągu 15-u lat od chwili zakończenia wojny niemieccy mężowie stanu kategorycznie odrzucali porozumienie z Polską, podczas gdy sprawa „korytarza“ pozostawała nadal otwartą.

Radykalnie zmieniając taktykę swoich poprzedników, Hitler z energią ubiegał się o łaski Polski — podkreśla dziennik — zaznaczając, że nowa przyjaźń polsko-niemiecka będzie miała olbrzymie znaczenie.

Minister sprawiedliwości Raynaldi naczelną prokurator Francji

Również oskarżony o nadużycia

Zarzuty pod adresem Ministra Sprawiedliwości

PARYŻ 26.1. Kola polityczne uważają, iż położenie rządu Chautemps jest krytyczne. Pogorszyło się ono szczególnie z chwilą skompromitowania Ministra Sprawiedliwości, Raynaldi. Prokuratura poinformowała min. Raynaldi, iż delegacje doń jednego z sędziów śledczych, który na przesłuchaniu ministra w sprawie Towarzystwa Sacazana.

Decyzja ta, która postawiła ministra w położeniu praktycznie nie do zniesienia, nie może bowiem wysoki zwierzchnik być przesłuchiwany przez jednego ze swych podwładnych, tłumaczona jest w ten sposób, iż urzędnicy, prowadzący śledztwo w związku z aferą Stawiskiego, obawiają się zaniechania czegośkolwiek, co mogłoby przyczynić się do wyświeślenia zarzutów. W każdym razie przesłuchanie Ministra Sprawiedliwości przez sędziego śledczego nie ma dotąd precedensu w dziejach sądownictwa.

Sprawa Raynaldiego wynikała stąd, że już podczas przemówienia swego w Izbie posel Henriot zaatakował Ministra Sprawiedliwości, dowodząc, że jego nazwisko znajduje się w aktach sprawy Tow. Holding. — Sacazan, finansowanego przez bank Sacazana. Posiadał ono kapitał zakładowy, składający się z 500.000 akcji po 100 franków. Z listy tych akcji Raynaldi otrzymał 250 sztuk z tytułu swego należenia do Rady Nadzorczej, lecz grosza za te akcje nie wpłacił.

Wprawdzie później Raynaldi przesłał należną nominalnie sumę za 100 akcji, ale było to już za późno, gdyż tymczasem bank Sacazan wykazał nazwisko ministra do stworzenia innego towarzystwa, pod którego płaszczykiem dokonano wielu oszustw.

Przed dymisją gabinetu

„Echo de Paris“ upatrjuje wielkie niebezpieczeństwo dla obecnego gabinetu w jego własnym łonie i wyraża przypuszczenie, że przesilenie rządowe nastąpi jeszcze przed rozprawą w parlamencie w sprawie Stawiskiego. Ministrowie radykalni wyrazili podobno przekonanie, że należy szybko skończyć z całą aferą, gdyż to

jest odpowiedniejsze, aniżeli narzucanie całego gabinetu na podejrzenia.

W związku z oskarżeniami Henriota, wykryto w filii banku „Credit Industriel et Commercial“ sensacyjne dokumenty, m. in. były tam dwa czek, na łączną sumę 2.000.000 franków, wystawione na nazwisko wybitnej osobistości politycznej.

„Quotidien“ donosi, że premier chce skorzystać z załamania się większości rządowej i zgłosić dymisję całego gabinetu. Tego rodzaju kryzys rządowy byłby tem trudniejszy do zażegnania, że Prezydent nie miałby żadnych wskazówek orientacyjnych co do przyszłego gabinetu. Prasa prawicowa oskarża premiera, że zwleka ze zwolnieniem Rady Ministrów celem odroczenia kryzysu rządowego. Podobno premier chwila się, że w czasie takiego posiedzenia niektórzy ministrowie podaliby się do dymisji. Jeden z dzienników prawicowych donosi, że poseł Ybarnegaray posiada liczne dokumenty, kompromitujące jeszcze kilka ministrów. Toteż rząd woląłby usunąć się, aby uniknąć publicznego wywieślenia tych spraw.

Dymisja Raynaldiiego

PARYŻ 27.1. (PAT). Minister Sprawiedliwości, Raynaldi, podał się do dymisji.

I lewica wierzy

w zwycięstwo Chautemps
PARYŻ 27.1. (PAT). Rozbieżność obiegających w ciągu nocy pogłosek co do stanowiska, jakie zajmie rząd, wywołała w prasie pewne zdezorientowanie.

17 kongres komunistyczny w Moskwie

MOSKWA, 27.1. (PAT.). — Wczoraj otwarto na Kremlu 17-y kongres partii komunistycznej Z. S. R. R. w obecności zgóra 2000 delegatów, reprezentujących organizacje partyjne całego związku sowieckiego.

Pojawienie się Stalina na trybunie powitało było burzliwymi okrzykami. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes rady komisarzy ludowych, Mołotow. Do

Przywłaszczenie czy odszkodowanie?

Dziwny administrator domu

Adolf Engel był administratorem domów Bronisława Wawrzyńskiego. Funkcje te pełnił od dłuższego czasu i z obowiązkiem swych wywiązywał się należycie, ciesząc się całkowitem zaufaniem kamienicznika. Ku wielkiemu zdziwieniu Wawrzyńskiego, w maju ub. roku otrzymał on list od Engla, zawiadamiający, że zainkasował pieniądze należne od lokatorów za komorne, więcej natomiast nie ma zamiaru prowadzić administracji i na poparcie tych słów załączył do listu książki kasowe.

Przy sprawdzaniu ksiąg okazało się, że Engel przywłaszczył sobie około 13.000 zł. z pieniędzy, zainkasowanych za komorne. Mimo wezwań Wawrzyńskiego, aże-

by pieniądze te zwrócił i podał przyczynę swego dziwnego postępowania, Engel odpowiedział, że pieniądze tych nie odda, gdyż mu się one należą z tytułu wynagrodzenia za niekorzystanie z urlopu w ciągu 6-ciu lat, oraz nieubezpieczenie go w Z. U. P. U. Wówczas kamienicznik wniósł skargę o przywłaszczenie.

Dzisiaj Engel zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem przywłaszczenia sobie około 13.000 zł. Administrator nie przyznaje się do winy, twierdząc, że dla ustalenia swych pretensyj materialnych od Wawrzyńskiego, proponował właścicielowi domu poddać się sądowi polubownemu, na co kamienicznik nie chciał się zgodzić.

Kto ukradł 3.000 zł. ukryte w komórce, w węglu?

Stanisław Bogdański jest ocenianym inwalidą wojennym. Po długich staraniach otrzymał rentę inwalidzką, przyczem z tytułu należnych należności wypłacono mu jednorazowo większą kwotę pieniędzy. Po dokonaniu rozmaitych wydatków i spłaceniu długów, żona Bogdańskiego pozostała kwotę, w wysokości około 2000 zł., złożyła w pudełku od butów, które okryła galanami i ukryła między węglem w komórce, znajdującej się obok mieszkania Bogdańskich.

Pewnej niedzieli, wracając do domu, Bogdańska z przerażeniem zauważyła, że komórka, zamknięta na klucz, jest otwarta. Okazało się, że pieniądze zginęły.

Ponieważ ustalono, że w czasie nieobecności Bogdańskiej w domu, w tym samym dniu u sąsiadki Łaskowskiej przebywał niejaki Kazimierz Sokołowski, znany w sferach przestępczych, podejrzenia zwrócono w

tym kierunku i, w rezultacie, Sokołowski stanął dziś przed Sądem Okręgowym, oskarżony o kradzież.

Na przewodniczącym sądownym Łaskowska zeznała, że po wyjściu Sokołowskiego od niej usłyszała łoskot obsuwającego się węgla, dochodzący z komórki Bogdańskich. Oskarżony natomiast nie przyznał się do winy, mówiąc, że nie wiedział, że Bogdańska przechowywała pieniądze w komórce i że wogóle nie wie, w jaki sposób i na jakiej podstawie trafił przed kratki sądowe.

Nieruchomości państwowe

Min. Spraw Wewnętrznych zarządziło wszystkim województwom sporządzenie dokładnych rejestrów nieruchomości, stanowiących własność państwa. Rejstry te umożliwią dokładne obliczenie wartości majątku państwa wogo.

Depesze reklamowe

Urzędy pocztowe rozpoczęły przyjmowanie nowego rodzaju depesz o charakterze reklamowym. Depesze te korzystają będą z wyjątkowo niskiej taryfy, wynoszącej 2 grosze od słowa.

9-letni chłopiec

Utonął w przerebłu

POZNAN, 27.1. Przez jezioro Powidzkie przechodził dwaj chłopcy, Marjan Sułkowski, lat 9, i jego 11-letni kuzyn. Obaj chłopcy szli z Kossowa do Polanowa, ale ponieważ starszy siedzi przedzie, młodszy został w tyle i dopiero po przybyciu na miejsce okazało się, że Sułkowski nie ma na jeziorze. Wszczęto natychmiast poszukiwania, które ustaliły, że chłopiec pozostawiony przy przerebłu zaczął rąbać lód.

W pewnej chwili lód się załamał i Sułkowski utonął. Złotki wydobyto dopiero na drugi dzień.

Litwini

Strzelali do siebie

WILNO, 27.1. Wczoraj w nocy, w okolicy Łyngnian, litewski patrol straży granicznej, w pośpiechu za bandą przemytników, wpadł na drugi patrol. Ponieważ ani jedna ani druga strona nie podała hasła, wywiązała się między obu patrolami strzelanina, w której wyniku postrzelony został jeden ze strażników litewskich Milis.

Zwyciężony patrol poszedł w roztypkę, a jednego ze strażników schwytano na terenie Polski, gdzie został internowany.

Ceny w Warszawie

Na sobotę, 27 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb ptylowy — 32 gr., siłkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 13 gr. za sztukę, mleko na mąkę — 25 gr. za 1 litr, słonina — 1 zł. 50 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., oselkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Prasa berlińska o układzie

BERLIN 27.1. (PAT). Cała prasa poranna na naczelnym miejscu ogłasza urzędowy tekst deklaracji polsko-niemieckiej, podkreślając w tytułach oraz w komentarzach przedewszystkiem pokojowy charakter umowy, podpisaną przez przedstawicieli obu rządów. Wszystkie dzienniki wskazują, że polityka Niemiec narodowo-socjalistycznych w stosunku do Polski nie jest tylko gestem przejściowym i że umowa nie narusza w niczem zobowiązań obu państw wobec innych, ani też nie jest zwrócona przeciwko nikomu.

Pomijając Ligę Narodów, Polska i Niemcy — zdaniem prasy — rwały dać do zrozumienia, iż rezygnują z odwoływania się w sprawach spornych do forum genewskiego.

Nowa polityka europejska — oświadcza „Voelkischer Beobachter“ — zdobyla tem samym swój pierwszy sukces. Umowa dała może obu narodom poczucie bezpieczeństwa, które dotychczas nie istniało, przyczem partnerzy wyraźnie gwarantują sobie wzajemnie samodzielną i niezawisłość w kształtowaniu swoich dalszych stosunków zewnętrzno-politycznych.

„Lokal-Anzeiger“ pisze: Jest to nowoczesny akt, który na długi czas, co najmniej przez lat 10, decydująco będzie o stosunkach polsko-niemieckich. Wszystkie problemy — należy to specjalnie podkreślić — wszystkie — mają być rozważane na drodze bezpośredniej obustronnej wymiany zdań — dodaje organ hugenborgowskiego konserwu.

Jest rzeczą pewną, twierdzi „Der Tag“, że po stronie polskiej nie istnieją żadne umowy, które sprzeciwiałyby się temu układowi.

Nie da się zaprzeczyć — wywodzi „Deutsche Allgemeine Ztg.“ — że między Polską a Niemcami istnieje, szereg punktów spornych i wiadomo, iż ośrodki zażenienia na granicy niemiecko-polskiej od czasu wojny zawiązały może największe

niebezpieczeństwo konfliktów wojennych. Te ośrodki zostały teraz na okres 10-letni pozbawione możliwości zatrważania wzajemnych stosunków, zostały poddane sterylizacji. Ponieważ zaś tak już jest, że Niemcy i Polacy muszą żyć obok siebie, istnieje nadzieja uzdrowienia tych schorzałych miejsc po upływie 10-letnia.

Jako jeden z pierwszych skutków umowy, dziennik przewiduje podjęcie polsko-niemieckich rokowań o traktat handlowy.

„Berliner Tageblatt“ określa umowę, jako „dokument polityczny pierwszorzędnej wagi“, wyrażając nadzieję, iż wszystkie mocarstwa, które szczerze pragną pokoju Europy, przyklasną dziełu, służącemu temu pokojowi.

„Vossische Ztg.“ mówi o „najostatniejszym zwrocie politycznym w całym okresie wojennym“. Deklaracja polsko-niemiecka jest wydarzeniem, dotyczącym całokształtu stosunków europejskich. Jaki wpływ wywrze ona na toczące się obecnie rokowania? — zapytuje dziennik.

Wrażenie w Paryżu

PARYŻ 26.1. Wiadomość o podpisaniu układu polsko-niemieckiego o nieagresji, mającego obowiązywać na lat 10, nadeszła do Paryża wieczorem. Układ ten nie zaskoczył nikogo, nastąpił bowiem po komunikacie z 15 listopada, dotyczącym spotkania kanclerza Hitlera z posłem Lip-skim.

Rząd francuski został powiadomiony, iż rokowania polsko-niemieckie będą prowadzone nadal w kierunku zawarcia paktu o nieagresji. Agencja Havasa dodaje, że polityka francuska odnosiła się zawsze przychylnie do rozwoju paktów o nieagresji, toteż wszystko, co może przyczynić się do wzmocnienia pokoju w jakimkolwiek punkcie Europy, na zapewnioną przychylną Francji.